# Jeździec i Hodowca

*Tygodnik Ilustrowany*

**Rok X.** **Warszawa, dn. 17 stycznia 1931 r.** **Nr. 3**






PORTLAW og. sk. gn. ur. w 1928 r. (Beresford — Portree po Stefan the Great), własność Sir Abe Bailey. Wygrał w r. ub. 4 wyścigi, a wśród nich Champagne Stakes i Middle Park Stakes. Ogólna jego wygrana w wieku 2-letnim wynosi 8.754 Ł. Handicaper angielski dał mu we Free Handicap (wraz z faworytem na Derby og. Jacopo) najwyższą wagę — 60¼ kg.

# Stado koni w Chrobrzu.

W województwie Kieleckiem, powiecie Pinczowskim na wzgórzu nad Nidą, wśród okazałego parku wznosi się siedziba, wielce na polu hodowli polskiej zasłużonego, margrabiego Aleksandra Wielopolskiego. Pałac w stylu klasycznym, wystawiony został przez Dziada obecnego Właściciela, Margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, dobrze z historji polskiej ubiegłego stulecia znanej, dostojnej postaci, patrjoty i męża stanu tej miary, jakiej w Polsce, przez cały czas jej istnienia niewielu wyliczyćby można.

Wnętrze pałacu, zgodnie z podniosłemi tradycjami rodzinnemi, mieści bibliotekę bogatą w stare i rzadkie wydania, bezcenny zbiór portretów i innych dzieł pędzla wielkich mistrzów, artystyczne zbiory sztuki i wspaniałe trofea myśliwskie — jednem słowem wprost muzeum arcydzieł, wspomnień i pamiątek.

W Ordynacji Chroberskiej oddawna chowano konie szlachetne; już pięćdziesiąt lat temu używano tam reproduktorów pełnej krwi: Hyperion po Rataplan i Borealis; Senateur po Royal Quandmême i Sérinette (importowane z Francji); Good Devil po Good Hope i Fanny ze stada w Krasnem; Krezus po Young Eclipse i Friponne, stada Mysyrowicza, i dobrze odradzającego się anglo-araba Joo po pełnej krwi Bar le Duc. Niemniej dopiero obecny właściciel, obdarzony szczególnem znawstwem i zamiłowaniem, stworzył znakomite stado, prowadzone już od szeregu lat w kierunku pełnej i wysokiej pół krwi.

Matki stadne pół krwi i ich potomstwo, stanowiły zawsze osobistą własność Margrabiego Wielopolskiego, zaś matki stadne pełnej krwi i ich potomstwo zapisane są w Polskiej Księdze Stadnej pod nazwiskiem Margrabiego Wielopolskiego i hr. Alberta Wielopolskiego. Trafnym rzutem oka i szczęśliwą ręką nabył p. Margrabia, przed wielu laty ze stada Ks. Lubomirskich klacz pełnej krwi „Cicha" po Granit i Nanine po Fontainebleau synu Dollar, która dała znakomitą matkę stadną „Zeyneb" po San Thiago — oraz trzy klacze wysokiej pół krwi, mianowicie: Métallique po Metallist synu Verneuil i Bandola po Eart of Dartrey, której krew odnajdujemy w jej wnuczce „Matiola" i dwie córki Kruszyny: „Chłostę" po Carlton i Chaminade po Kirkor. Niezwykłą wartość Kruszyny, jako protoplastki szeregu dalszych pokoleń, obszernie opisałem w „Jeźdźcu i Hodowcy" r. 1927 str. 178 w szkicu pod tytułem „Dwie matki rodów pół krwi". Córka Chaminade „Nedjide" po San Thiago stała się w Chrobrzu kamieniem węgielnym hodowli działu wysokiej półkrwi.

Ogólnie wiadomo jak rody klaczy Zeyneb i Chaminade całkowicie zaaklimatyzowane i utrwalone już się odznaczyły, i niewątpliwie dalej przy starannych połączeniach odznaczać się będą. Zeyneb dała: Lotanię po Fils du Vent, Namorob po Splendor, Nasza po Flis du Vent, Jocker po Splendor, Palatyn po Mości Książe, Benora po Dealer, Roksana po Mości Książe, Wulkan po Balthazar, Hassan, Arrow i Brawura po Manton. Roksana dała: (w stadzie p. Z. Dobieckiego) Dygnitarz po Stavropol, Benora: dała Berszada po Manton, Csok po Manton, Donna Klara po Villars i klaczkę po tymże.

Matka stada pół krwi „Nedjide" (córka Chaminade) dała: Boy II po Dorset, Hlimiee po Ramuncio II, Miń po Magnan, Pomme de Terre po Edward, Kirkor po Paraszt, Korifee po Dratyniec (Dorset), Lady Harpagon po Dratyniec, Nedjide II po Paraszt, Kochany Książe po Kings Idler, Nem Tudok po Paraszt, Ascia po Fils du Vent i Bilitis II po Manton. Pomme de Terre dała: Belle de Fontenay po Assouan, Korifee dała: St. Bronchit po Paraszt, Ilkor po Illuminator; Lady Harpagon dała: Azia po Assouan, Baraton po Assouan i Cyganerja po tymże. Rodzina ta, która wydała na wzór słynnego rodu Polmoodie, wielu zwycięzców na torach tak prowincjonalnych, jak i na stołecznym — jest silnie rozgałęziona i utrwalona, i utrzymanie jej na przyszłość jest zapewnione. Tego rodzaju klaczy i koni wysokiej pół krwi, jakie posiada Polska — darmo szukać zagranicą.

Niektóre z wymienionych klaczy miał piszący możność podziwiać, gdy Właściciel uprzejmie zaprosił na zwiedzanie stada.

Najpierw pokazano ogiery, poczynając od ogiera czystej krwi arabskiej „Wulkan". Ogier ten maści kasztanowatej, urodzony w stadzie p. Lasockiego w r. 1920, po Iltis ur. w Sławucie (Derwisz i Dewiza) od sławuckiej Gracjeli po Lenkoran (st. Chrestówka) i Riwjera po Jussuf (st. Babolna) i Cetynja po Rymnik posiada inbreedy na importowanego Abu-Cheil i słynnego Aghil-Aga. Wulkan prawidłowo zbudowany z silnym grzbietem i na dobrym spodzie, choć dzięki krwi Jussufa nie uderza szlachetnością i typem swej rasy, posiada jednak małe, ruchliwe uszy, szerokie czoło i otwarte, wydatne nozdrza, cechy wysokiego rodu arabskiego, na które nacisk kładzie Carl Raswan w swej cennej książce „Der Araber und sein Pferd", Stuttgard 1930. Wulkan, w krzyżowaniu z klaczami pół krwi, może się okazać wcale praktycznym reproduktorem; wydaje się zaś, że ma za mało typu do wytwarzania czystej krwi anglo-arabów, przez ewentualne łączenie z nim w tym celu klaczy pełnej krwi angielskiej. Drugim własnym reproduktorem jest ur. w stadzie hr. Czarneckiego pełnej krwi kasztan „Fandango" po Harlekin i Beata, rodzony brat klasowego lecz nieszczęśliwego „Don Carlosa", harmonijnych kształtów, który niestety nie wytrzymał treningu, a sądząc po galopach, miał być najlepszym w swojej stawce. Następnie wyprowadzono tryskającego zdrowiem i kondycją dzierżawionego państwowego „Illuminatora". Wartość tego konia ojca Fatimy, Herkulesa, Ibaneza, Ilbita, Łaskawej Pani, Jagi i innych jest dostatecznie znana, należy chyba tylko powtórzyć trafne słowa Sz. Autora artykułu „Nasze czołowe reproduktory" Jeździec i Hodowca r. 1930 str. 98, że „Illuminator" w Chrobrzu, oprócz doskonałego materjału miejscowego w matkach wysokiej pół krwi, dostanie matki pełnej krwi stada A. Margrabiego i A. hr. Wielopolskich, — dalsza zatem jego karjera, jako reproduktora jest zapewniona".

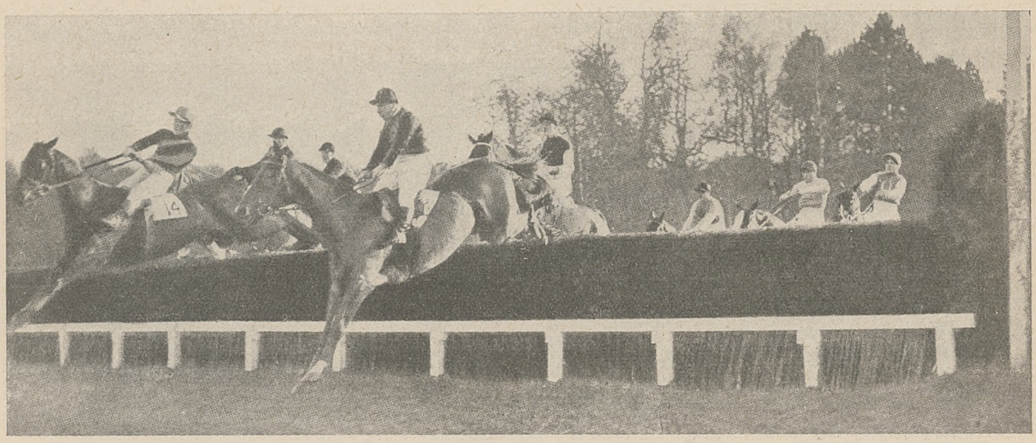
Po porządku pokazano matki stadne wysokiej pół krwi a mianowicie: Nedjide II po Paraszt i Nedjide oraz rodzoną jej siostrę Nem Tudok, Belle de Fontenay po Assouan i Pomme de Terre; i Metallique po Metalliste i Bandola po

Earl of Dartrey i Ballada po Le Fat i Dolina czystej krwi arabskiej. Matiola dała: Agile po Assouan i Dahlia II po tymże. Dalej zaprezentowała się Malakka po Dorset i Delarüs po Buschman (The Bantherer) i Cicha po Granit od Nanine po Fontainebleau (Dollar). Malakka dała Klopsia po Boy (Dorset) matkę dobrego Parklo po Paraszt, Antinea po Paraszt, Kimmal po Kings Idler, Parma II po Paraszt, Paraszt gög po tymże i Bahader po Assouan; — dalej wyszły Korifee i Lady Harpagon, których pochodzenie i potomstwo już powyżej wymienione zostało.

i Glébe. Dziewiąta po skończonej karjerze wyścigowej będzie Arrow po Manton i Zeyneb.

W szczegółowym opisie: Resolute gniada córka doskonałej Seliki nie jest w typie Mości Księcia, przypomina raczej St. Simona, dziadka Seliki. W karjerze swej wyścigowej była cztery razy pierwsza, raz druga i cztery razy trzecia, i raz jeden na niepłatnem miejscu.

Benora, kasztanowata, rozłożysta, mocno przypomina swego ojca, austrjackiego derbistę Dealera. Dimple gniada, cokolwiek wysokonożna, jest półsiostrą dobrego Głuszca



Fragment z steeplechase w Lingfield Park (Anglja).

Wszystkie te klacze wysokiej pół krwi częściowo spokrewnione ze sobą przedstawiają wspaniały jednolity typ, głębokie, dobrze ożebrowane, kościste, o pięknych wierzchach, o prawidłowo postawionych suchych kończynach, niezmiernie przytem rasowe i szlachetne. Potomstwo ich współzawodniczyło z powodzeniem z pełną krwią. Korifee jest pokryta ogierem czystej krwi arabskiej Wulkan, reszta klaczy ogierem Illuminator.

Matek stadnych pełnej krwi widzieliśmy dziewięć a mianowicie: 1. Resolute ur. w r. 1921 po Mości Książe i Selika po Petros i Malibran po Mortimer i Crelotte po Vanneau i Coqueluche po Bagdad. Resolute dała Allawerdy i Cyd po Manton, Damsel po Fils du Vent i Energja po Fils du Vent. 2. Benora ur. w r. 1922 po Dealer i Zeyneb dała Avanti, Berszadę i Csok po Manton, Donna Klara po Villars i klaczkę z b. r. po Villars. 3. Dimple ur. w r. 1924 po Kentish Cob i Frosted Ice po William Rufus (Melton) i Severity po The Gull dała klaczkę z b. r. po Palü. 4. Fryne ur. w r. 1924 po Morganatic i Chrysothemis po Galtee Boy i Hazlehen po Satiety i Hazlebeech po Hazlehatch (Hermit) i Mahogany po Chippendale w tym roku jałowa po Mah Jong, przychówek jej po Fils du Vent padł. 5. Gambia ur. w r. 1924 po Kings Idler i Amhara po St. Amant i Top Hané po Le Sancy. 6. Astarte ur. w r. 1925 po Manton i Nuit de Mai po Sunridge i Phedre III po Wildfowler i Pasiphae po Kosroes i Polynice po Florentine. 7. Extaza ur. w r. 1926 po Harlekin i Corinne po Dagor i Cornelie po Ruler i Cornaline, po Cornelius i Ada Byron po Blair Athol. 8. Falada ur. w r. 1926 po Harlekin i Graisse po St. Saulge (Le Sancy) i Gréffe po Talion

i bardzo podobna do wybitnego roczniaka Imperator. Fryne skarogniada miała średnią karjerę wyścigową, niemniej zapowiada się jako cenna matka, będąc córką Morganatica.

Countess Torby, matka ogiera Santorb, zwycięzcy Ascot Gold Cup, jest również córką Morganatica. Fryne jest budowy bez zarzutu i łączy w sobie prądy krwi St. Simona, Bend Or'a, Isonomy i Hermita. Gambia siwa, odziedziczyła maść po pradziadku swym Le Sancy, bardzo sympatyczna, potężna a szlachetna, z wyglądem raczej anglo-araba, pomimo braku karjery wyścigowej, dla swego rodowodu słusznie zaliczona w poczet matek stadnych. O ile od ogierów, reproduktorów, musimy, jako od kontynuatorów rasy, bezwzględnie wymagać dowodów dzielności o tyle, uczy nas statystyka, że w bardzo wielu wypadkach, klacze które mało wygrały — lub nawet nigdy nie startowały, byle prawidłowej budowy i dobrego pochodzenia, stawały się matkami głośnych zwycięzców. Astarte, złoto kasztanowata w typie Sunridge. Przodek jej Kosroes idzie w prostej męskiej linji na Dollara, zaś Florentine jest synem Petrarch, ma więc Astarte wysokie pokrewieństwa.

Extaza, kara jest wprost idealnej urody i budowy, uderza żeńskim wyrazem głowy, wygrała 32.650 zł. w żyłach jej płynie bezcenna krew Festy, a także Flying Foxa, Rulera i Buccaneera. Co do Falady, to świetną jej karjerę mamy świeżo w pamięci. Wygrała nagrodę imienia S. Wotowskiego, Borowna, Rulera, była drugą w Midle-Park Plate i w nagrodzie Widzowa, wygrała ogółem 65.600 zł. Perłą stada będzie zapewne wspaniałych kształtów Arrow — tem milsza, iż własnego chowu, najlepszy zapewne dotąd (oprócz

Wagrama) produkt wybijającego się wreszcie Mantona; wygrała dotąd 119,008 złotych, w tem Midle Park Plate i Nagrodę Widzowa.

Extaza i Falada pokryte są ogierem Torelore, pozostałe klacze Illuminatorem. Właściciel zamierza na rok przyszły wysłać niektóre klacze do ogierów, nadających się prądami krwi do rodowodów poszczególnych klaczy, co wydaje się być teoretycznie i praktycznie, jedynie właściwą drogą, prowadzącą do prawdopodobnie dodatnich wyników.

Z roczniaków doskonale zapowiada się wnuczka Zeyneb—Donna Klara, typowa córka Villarsa, a Damsel po Fils du Vent i Resolute, bezwzględnie rokuje spełnienie daleko sięgających nadziei. O tegorocznych źrebiętach trudno było utworzyć sobie o tej porze roku miarodajne zdanie. Tuż za stajniami rozciągają się paddocki i sztuczne pastwiska, mające być w najbliższej przyszłości znacznie powiększone.

Stado prowadzone jest z myślą opłacalności — a że przy tem nie dla zysku, lecz z zamiłowania, świadczy wysoki poziom nadany kierunkowi stajni wyścigowej — mianowicie niewyzyskiwanie koni, skoro zdołały wykazać swoją klasę; przed takiemi w praktyce stosowanemi zasadami hodowlanemi — czołem!

Kurozwęki.

*Paweł Popiel.*

# Wystawy koni.

Na zjeździe hodowców z całej Polski, który odbył się w listopadzie r. 1929 uchwalona została konieczność urządzania perjodycznych, co 3 lata, wielkich wystaw koni, a co roku wystaw — pokazów regjonalnych.

Z projektem wystaw łączy się wielkie zainteresowanie kół hodowlanych, których nieustanną troską jest podniesienie rentowności hodowli koni. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi, gdyż „przyzwyczajenie się do strat", jakie obecnie hodowla przynosi, wbrew nadziejom sfer wojskowych, zakupujących materjał koński po cenach niższych od kosztu wyprodukowania, nie starczy na długo i nie jest wykluczone, że w niedługim czasie wojsko nasze nie będzie miało dostatecznych źródeł nie tylko w czasie mobilizacji, lecz i w czasie pokojowym.

Wojsko, zjawiając się jako jedyny poważny odbiorca, jest panem rynku, dyktując ceny i warunki bezapelacyjnie, zmuszając hodowcę do przyjęcia tych warunków bez sprzeciwu. Jeżeli tak dalej pójdzie, to doczekamy się smutnych rezultatów, gdyż hodowca jest zniechęcony zawiedzionemi nadziejami, orjentuje się w kalkulacji, która wykazuje poważne straty, nie ma widoków na przyszłość, nie może wprowadzać jakiegoś planu w hodowli, która tego planu wymaga, nie jest w stanie czynić koniecznych inwestycyj, połączonych z wielkiemi wkładami, jak: dobór matek, produkcja reproduktorów, przeróbka lub powiększanie pomieszczeń, budowa paddocków i pastwisk, kompletowanie obsługi, intensywne żywienie młodzieży, pielęgnacja ogólna i t. p. Na uwagi, zwrócone danemu hodowcy pod adresem zauważonych usterek w hodowli, słyszy się niezmiennie jedną i tę samą odpowiedź: „Ja wiem, że to i owo trzeba ulepszyć, to i owo zmienić i t. d., ale kto mi za to zapłaci?" W rezultacie wszystko idzie po staremu i o polepszeniu warunków racjonalnej hodowli niema mowy.

Jeżeli hodowca opierać ma egzystencję swej hodowli na wojsku jako odbiorcy i rozwijać się, to nie może być narażony na niespodzianki, które go spotykały np. w roku ub.

Przedewszyskiem cena. Na zjeździe hodowców koni (Listopad 1929) ustalony został koszt produkcji dobrego konia remontowego w wysokości zł. 2,870 zł. W skład komisji, obliczającej ten koszt, wchodził m. inn. także przedstawiciel wojska. Przypuściwszy, że koszt produkcji obliczony był nieco za wysoko, nie można jednak obniżyć go więcej przy starannym wychowie konia i nieuniknionych stratach jak na zł. 2,000.— Hodowcy, orjentując się w trudnościach dla skarbu, zaprojektowali *przeciętną* cenę w wysokości tylko kosztu produkcji, t. j. właśnie wspomnianą cenę zł. 2.000, co też zostało im przyrzeczone w okólniku Wojskowego Zakładu Remontu Koni. Cena ta pokrywałaby zaledwie *koszt* dotychczasowej produkcji, nie dając hodowcy zarobku i pokrycia niezbędnych inwestycyj. Nie mając danych z innych części kraju, opieram się na cyfrach z zakupu remontu w Lubelszczyźnie. Cyfry te wykazują przeciętną cenę zł. 1,500 — 1,400, przyczem na kilkaset koni tylko 6 otrzymało cenę zł. 3,300 — 3,450. Jak widzimy cena przeciętna różni się wciąż znacznie od cen słusznie żądanych, a zmniejsza się znacznie z powodu kilkumiesięcznego czekania na odbiór gotówki, od której płatnik Komisji Remontowej — Bank Rolny, potrąca jeszcze niczem nieuzasadnione procenty za dyskonto czeków Komisji.

Następnie terminy zakupów. Terminy te, zamiast być ustalonymi raz na zawsze, coby znacznie ułatwiło odpowiednie przygotowanie koni do remontu, i pozwalałoby hodowcy na jakiś plan w jego płatnościach — są wciąż zmieniane, a w roku ub. dwukrotnie przekładane na dalszą metę.

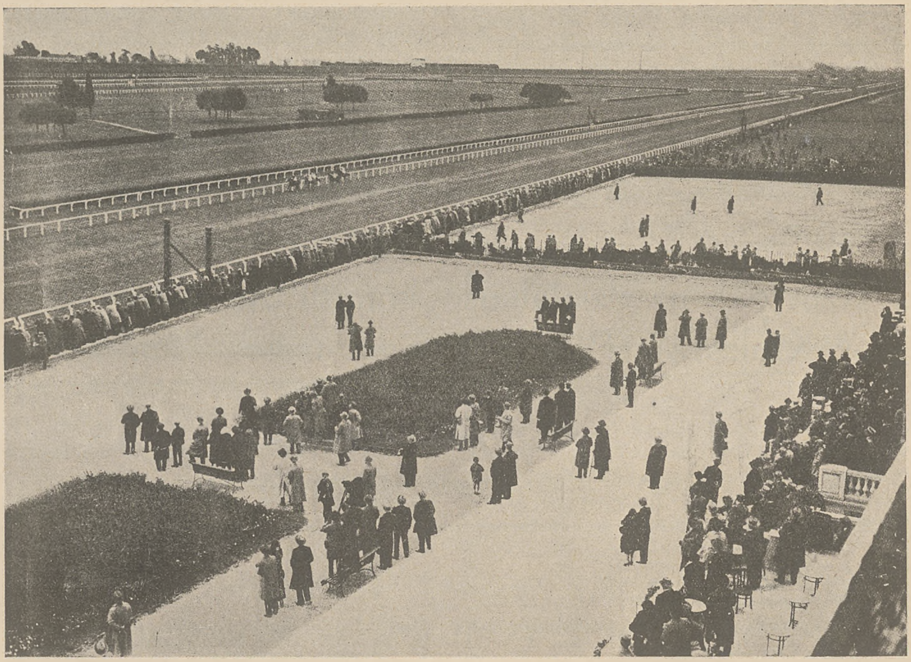
Dalej gatunek koni. Wobec dotychczasowej niemożności ustalenia się typów, w każdej prawie stawce koni, przedstawianych do remontu, siłą rzeczy znajdują się egzemplarze wartości niższej, czyli kategorji „zadawalniającej", którą Komisja Remontowa, w myśl okólnika Wojsk. Zakładu Remontu Koni z dn. 19 maja r. b. za Nr. 1360, ma prawo i obowiązek kupować, płacąc oczywiście najniższą cenę zł. 1.000.—. Tego jednak komisja nie czyni, kupując wyłącznie konie kategorji „dobrej" i wyższej. Wskutek tego znaczny odsetek koni użytkowych realnych, do wojska zdatnych jako szeregowe, wraca do domu i przekreśla wszelką kalkulację hodowcy, który zostaje z końmi, nie mając na nie kupca. Ponieważ, wskutek swej nierentowności, hodowla koni szlachetnych nie może się rozwinąć ilościowo, przeto Komisja

Remontowa nie może pokryć swego kontyngentu końmi kategorji wyłącznie wyższej i zamyka swój zakup z niedoborem do kilkuset sztuk. Teraz następuje ciekawe rozwiązanie pokrycia tego niedoboru, a to w ten sposób, że „ponieważ wyczerpany został materjał koni dobrych u hodowców, przeto brakującą do kontyngentu ilość dostarczyć muszą zawodowi handlarze". I rzeczywiście handlarze dostawiają żądaną ilość koni. Wojsko na takiem załatwieniu sprawy nic nie traci, lecz traci hodowca, gdyż handlarze dostarczają brakujące konie nie z zagranicy, lecz te same, które komisja odrzucała jako drugorzędne, wykupiwszy je po śmiesznie nizkich cenach u hodowców. Na kategorję tych koni patrzy się już pobłażliwie, „gdyż lepsze zostały już wykupione", co znacznie ułatwia handlarzowi dostawę. W tym wypadku hodowca traci dużo, gdyż ze swej, coprawda mało wyrównanej stawki, sprzedaje część latem po cenie wyższej, a drugą część — wyczekawszy kilka miesięcy, ponosząc koszt karmienia i ryzyko, sprzedaje późną jesienią handlarzowi za ćwierć wartości, dowiadując się później, że jednak jego koń trafił do wojska.

Rzecz jasna, że w tych warunkach trudno jest budować nadzieje na rozwój hodowli, który jest i będzie zawsze uzależniony w prostej linji od rentowności. Argument wojska: „zapłacimy dobrą cenę za konia rzeczywiście wybitnego" nie jest rzeczowy, gdyż w jaki sposób można hodować te wybitnie dobre konie przy notorycznej nieopłacalności hodowli. Bardzo dobre konie, traktując hodowlę masowo, można wychować tylko przy zastosowaniu planu, zakreślonego conajmniej na 8 lat naprzód, z dużym nakładem pracy, kosztów i ponoszeniem ryzyka. Plan taki musi być też oparty na kalkulacji, która znów opierać się musi na niewzruszonych podstawach t. j. zapewnieniu zbytu, odpowiednich cenach i terminach. Tych podstaw nasza hodowla dotąd nie ma, produkuje konie dorywczo, przez co bynajmniej nie podnosi się jakość produkcji.

Pozatem wojsko, choćby pragnęło, to nie zawsze jest w możności wnikania w potrzeby hodowli, będąc zależne od budżetu państwowego, podlegającego wahaniom.

Jedynem przeto wyjściem z katastrofalnego położenia będzie szukanie i znalezienie innych rynków zbytu, więcej pewnych, więcej ustalonych i korzystnych. Te rynki znajdziemy z całą pewnością w niektórych krajach zagranicą, która już oddawna szuka kontaktu z naszą produkcją.



**Rzym. Widok toru wyścigowego Campanelle.**

Otóż projektowane wystawy krajowe powinny być nietylko pokazem dorobku hodowli koni dla nas samych, lecz winny być żywą reklamą naszych koni dla zagranicy.

Ze strony zarządu nowopowstałej „Polskiej Spółki dla eksportu koni" mamy zapewnienie, że poczynione będą wszelkie starania w celu przyciągnięcia na wystawy krajowe, a także okręgowe, gości zagranicznych, przy ułatwieniu im kosztów przyjazdu i pobytu w naszym kraju, a to w celu zaprezentowania im naszej produkcji. Bardzo jest możliwe, że rezultaty pierwszych tranzakcyj będą nikłe, lecz chodziłoby w pierwszej linji o nawiązanie bezpośredniego kontaktu z zagranicą. Po przełamaniu lodów sprawa eksportu może się znacznie posunąć naprzód. Jednak nie należy zapominać o najważniejszem, mianowicie o skierowywanie lokalnej produkcji do ram ściśle *określonego miejscowego typu konia.* Dotychczasowe obserwacje dają pod tym względem kryterjum ujemne. Mamy duże ilości kapitalnych okazów, lecz za wyjątkiem kilku okręgów (Poznańskie, łowickie, hucul-

szczyzna, biłgorajskie i t. d.), wszędzie panuje pod względem typów istna wieża Babel. W stawkach remontowych, na 10 koni znajdujemy do 10 typów. Zagraniczny odbiorca, zażądawszy nawet minimalnej ilości koni, nie zgodzi się na różnorodność, lecz wymagać będzie partji — kompletnie wyrównanej. My, dostarczając nasze konie wojsku, jesteśmy przyzwyczajeni, że sprzedamy *każdego* dobrego konia, bez względu na jego typ i kaliber, gdyż wojsko chętnie kupuje dobrego konia, mając dla każdego typu jakiś odpowiedni przydział. Nie wiadomo zaś, czy remonter zagraniczny pójdzie tą samą, dla nas bardzo wygodną, drogą. Oczywiście, sprawa jest niezmiernie trudna do rozwiązania w bliższej przyszłości, gdyż nie posiadamy typowych matek, zgrupowanych po stadninach, sprzedając nieustannie typowe, dobre klacze swego chowu do remontu — i nie mamy dostatecznej ilości typowych ogierów. W hodowli konia szlachetnego wciąż obracamy się w kółko, jak w ruletce. Zmieniając plan w hodowli lub najczęściej obywając się bez niego, oczekujemy rezultatów nie na zasadzie rachunku prawdopodobieństwa, lecz na chybił trafił. Stąd różnorodność w produkcji.

Zmiana w tym kierunku jest konieczna, o ile mamy oprzeć hodowlę i jej dalszy rozwój na poszerzeniu rynku zbytu przez eksport.

Koła hodowlane pokładają duże nadzieje ex re przybycia kupców z zagranicy na nasze wystawy, gdyż tylko tą drogą zawiąże się bezpośredni stosunek i określą się wymagania nowopozyskanych odbiorców.

Należy żywić nadzieję, że przy układaniu programu nastąpi zerwanie z szablonem, dotąd u nas stosowanym i że będą wprowadzone, na wzór ostatnich wystaw w Europie w r. b., (Dublin, Aachen, Saumur) inowacje w postaci różnego rodzaju prób dzielności, pokazów, konkursów i t. p., oraz w systemie oceniania koni. Przy zastosowaniu odpowiednich atrakcyj z dziedziny hippologji zwiększy się frekwencja publiczności, co też ma wielkie znaczenie, gdyż ułatwi propagandę konia i sportu konnego i pozwoli na powiększanie budżetu organizacji wystaw.

*J. K. Chodowiecki.*

# Rzut oka na działalność komisji remontowych w Królestwie Polskiem przed wojną światową.

(Dokończenie).

Po wyczerpującem przedyskutowaniu tego przedmiotu zebranie uchwaliło: 1) że należy domagać się, aby w wykazie cen remontowych była utworzona osobna kategorja dla koni oficerskich z wyższemi cenami, 2) aby do koni, które z szeregu przechodzą pod siodła oficerskie były dodawane premje dla hodowców, w stosunku procentowym do zapłaconej ceny.

W roku 1907 komisja nie zakupiła potrzebnej ilości koni i dlatego wyznaczone zostały punkty dodatkowe, na których brano konie od handlarzy.

Fakt zakupienia od handlarzy wywołał wśród hodowców wielkie wrzenie i pociągnął za sobą korespondencję w tej sprawie z Petersburgiem. Hodowcy lubelscy wystąpili z petycją o wydanie zarządzenia, aby handlarze zostali kategorycznie odsunięci od dostarczania koni, oraz aby zakupy były uskuteczniane tylko na zawczasu ogłoszonych i zatwierdzonych punktach.

Pismo to zostało przesłane do Petersburga. W odpowiedzi generał baron Stempel odpisał Delegacji Chowu Koni, że polecił pułk. Trankwilewskiemu nie nabywać koni

**Zakupy remont w roku 1907.**

| W GUBERNJI | DO KAWALERJI | | | | Do artylerji | | Do straży pogranicznej | | OGÓŁEM | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | dc gwardji | | do armji | | | | | | | |
| | koni | zapłacono | koni | zapłacono | koni | zapłacono | koni | zapłacono | koni | zapłacono |
| Lubelskiej | 76 | 27.375 | 178 | 50.375 | 32 | 9.800 | 51 | 10.325 | 337 | 97.875 |
| Siedleckiej | 13 | 4.750 | 40 | 12.800 | 15 | 4.825 | 2 | 425 | 70 | 22.800 |
| Warszawskiej | 13 | 4.940 | 32 | 9.710 | 5 | 1.700 | 9 | 1.750 | 59 | 18.100 |
| Kaliskiej | 13 | 4.450 | 40 | 11.775 | 5 | 1.225 | 2 | 525 | 60 | 17.975 |
| Radomskiej | 8 | 3.075 | 25 | 6.725 | 5 | 1.450 | 1 | 200 | 39 | 11.450 |
| Suwalskiej | 8 | 2.675 | 19 | 5.200 | 4 | 1.075 | 3 | 525 | 34 | 9.475 |
| Łomżyńskiej | 3 | 975 | 16 | 4.525 | 4 | 1.175 | 3 | 575 | 26 | 7.250 |
| Piotrkowskiej | 4 | 1.575 | 15 | 4.550 | — | — | 4 | 800 | 23 | 6.925 |
| Płockiej | — | — | 6 | 1.925 | — | — | 1 | 200 | 7 | 2.125 |
| Kieleckiej | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| RAZEM | 138 | 49.815 | 371 | 107.585 | 70 | 21.250 | 76 | 15.325 | 655 | 193.975 |
| Średnia cena | 360 r. 99 k. | | 289 r. 98 k. | | 303 r. 57 k. | | 201 r. 64 k. | | 296 r. | |

od handlarzy, oraz kupować tylko na spędach przez siebie zatwierdzonych. Zwrócił natomiast uwagę na to, że hodowcy polscy sami sprzedają swoje konie handlarzom, którzy dostarczają je następnie komisjom w głębi Rosji. Otóż generał wzywa Delegację do użycia swych wpływów, aby zjawisko to zostało wykorzenione, w przeciwnym bowiem razie będzie zmuszony zawiesić wypłacanie zaliczek, a nawet i skasować zakupywanie w Królestwie koni do artylerji i straży pogranicznej, których może dostać w innych połaciach państwa znacznie więcej, niż tego zachodzi potrzeba.

Ceny na rok 1908 ustalone zostały jak następuje: wierzchowe do kawalerji i artylerji 150 do 500 rs., do straży pogranicznej od 125 do 225, artyleryjskie do armat od 175 do 425 rs. Na każdym spędzie komisje miały zakupywać nieograniczoną ilość koni.

W roku zaś 1909 zatwierdzone zostały nowe ceny, które miały obowiązywać na okres lat 1909 — 1913 p. tabela I.

W roku 1910 odbyła się w Moskwie wszechrosyjska wystawa koni.

Sekcja Chowu Koni zdecydowała wysłać na tę wystawę stawkę remont z Królestwa, tak jak to było zrobione w roku 1898 do Petersburga.

Wysłani w tym celu delegaci wybrali grupę złożoną z 18 sztuk, którą wysłano pod opieką p. Morawskiego ze Stajnego, oraz kpt. Krzyczkowskiego.

Konie zrobiły w Moskwie dobre wrażenie i znaczna ich część została nagrodzona. Zwłaszcza wyróżniły się konie p. Skłodowskiego, który otrzymał złoty medal. Prócz hodowców nagrodzoną została również i Delegacja Chowu Koni, której przyznano honorowy dyplom uznania.

W roku 1913 ramy zakupów remont zostały znacznie rozszerzone. Ministerstwo Spraw Wojskowych przeznaczyło na ten cel w swym budżecie 5.012.234 rs. Zezwolono też zakupywać od handlarzy. To też cyfra nabytych koni wzrosła odrazu na 1317 w porównaniu z 572 z roku poprzedniego. Przeciętna cena konia wierzchowego do kawalerji wyniosła 363 rs.

Na początku roku 1914 odbyło się ważne posiedzenie w sprawie remontowej w Sekcji Chowu Koni. Wobec licznie zgromadzonych hodowców wygłosił referat p. Władysław Jelski, w którym zastanawiał się nad rozwojem naszej hodowli i jej stosunkiem do kwestji remontowej.

Pan Jelski sformułował myśl, że hodowcy winni poniekąd uniezależnić się w zbywaniu produktów swojej hodowli od wyłącznego jak dotąd nabywcy — inspekcji remont. W tym celu rzucił myśl zawiązania spółki handlowej, która zajęła by się zbytem naszych koni zagranicę, i dlatego zaproponował jako bazę spółki Kalisz.

Projekt ten zasadniczo zyskał uznanie, aczkolwiek były co do niego wypowiadane różne objekcje.

Następnie p. Stolpe przedstawił projekt nowej taryfy cen remontowych: p. tabela II.

**Tabela I, cen za konie kawaleryjskie i artyleryjskie wychowane systemem kultury na lata 1909 — 1913.**

| Kategorje | PODDZIAŁY | KAWALERYJSKIE | | | | ARTYLERYJSKIE | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | konie posiadające zupełną kwalifikację do pracy | | konie posiadające w mniejszym stopniu sposobność do pracy | | konie posiadające zupełną kwalifikację do pracy | | konie posiadające w mniejszym stopniu sposobność do pracy | |
| | | rasowe | mniej rasowe | rasowe | mniej rasowe | rasowe | mniej rasowe | rasowe | mniej rasowe |
| | | 1 | 2 | 3 | 4 | 1 | 2 | 3 | 4 |
| 1 | Powyżej 2 arsz. 3 wer. | 450<br>500<br>600 | 325<br>375<br>425 | 325<br>375<br>425 | 225<br>250<br>275 | 400<br>450<br>500 | 300<br>350<br>400 | 300<br>350<br>400 | 225<br>250<br>275 |
| 2 | Od 2 arsz. 2 wer. do 2 arsz. 3 wer. | 400<br>450<br>500 | 275<br>325<br>375 | 275<br>325<br>375 | 200<br>225<br>250 | 350<br>400<br>450 | 250<br>300<br>350 | 250<br>300<br>350 | 175<br>200<br>225 |
| 3 | Od 2 arsz. 1½ wer. do 2 arsz. 2 wer. | 350<br>375<br>400 | 225<br>250<br>275 | 225<br>250<br>275 | 150<br>175<br>200 | 275<br>300<br>325 | 175<br>200<br>225 | 175<br>200<br>225 | —<br>—<br>— |

**Tabela II. Projekt cen koni remontowych, wierzchowych i artyleryjskich hodowli kulturalnej. Średnia cena 425 rb.**

| KATEGORJE | I | II | III | IV | V |
|---|---|---|---|---|---|
| | konie wyższej krwi | | | konie mało uszlachetnione | |
| | bardzo dobry bez wad znamiennych | dobry z wadami dozwolonemi | zadawalniający z wadami dozwolonemi | bardzo dobry bez wad znamiennych | dobry z wadami dozwolonemi |
| Powyżej 2 arsz. 3 wer. | 600 | 450 | 325 | 375 | 275 |
| Powyżej 2 ar. 2 wer. do 2 ar. 3 wer. | 500 | 400 | 300 | 350 | 250 |
| Od 2 ar. 1½ wer. do 2 ar. 2 wer. | 375 | 300 | 250 | 275 | 200 |

UWAGA: najlepszym koniom przyjętym wprost od hodowców, dozwala się dawać dodatki do cen zasadniczych:

1) dla I i II kateg. po 25 — 50 — 75 — 100 — 125 rs. Ostatnie dwa dodatki wyłącznie dla koni a) pełnej krwi; b) wysokokrwistych; c) pochodzących od pół krwi.

2) koniom 3, 4 i 5 kategorji 25 — 50 rs.

3) handlarzom komisja ceny obniża.

Podnoszono następnie kwestję, aby konie traktowane były indywidualnie, a nie szacowane w grupach. Wreszcie wysunięto wniosek, aby hodowcom było zezwolone odkupywać klacze odpowiednie na matki, a sprzedane do remontu przez innych hodowców.

Na tem mniej więcej wyczerpane zostały debaty nad sprawą remontową.

W pół roku później wybuchła wojna i wszystko zostało zniweczone w podstawach.

Aby zorjentować się co do działalności komisji remontowych w Królestwie w ciągu całego okresu ich istnienia, przytoczę następujące tablice:

ROK 1901 — 1915.

| ROK | Nabyto koni | Za sumę rubli | Cena przeciętna |
|---|---|---|---|
| 1901 | 415 | 96.600 | 266 |
| 1902 | 540 | 144.751 | 265 |
| 1903 | 523 | 142.400 | 272 |
| 1904 | 578 | 169.375 | 292 |
| 1905 | 562 | 165.500 | 294 |
| 1906 | 577 | 170·575 | 295 |
| 1907 | 655 | 193.975 | 296 |
| 1908 | 566 | 169.550 | 299 |
| 1909 | 551 | 178.300 | 323 |
| 1910 | 572 | 184.775 | 323 |
| 1911 | 530 | 178.350 | 336 |
| 1912 | 572 | 199.400 | 348 |
| 1913 | 1.317 | 442.035 | 352 |
| 1914 | 1.197 | — | 420 |
| 1915 | 2.900 | — | — |

Jak wynika z tablicy zakupów podług gubernji — lubelskie dostarczało zawsze największą ilość koni, a dominujące to stanowisko wzrastało z biegiem lat.

Jeśli chodzi o jakość, oraz najwyższe ceny prim również trzymało lubelskie Z tego też okręgu pochodziły dwa remonty Gondola i Piccolo, które szczególniej wzmocniły reputację remontów polskiej hodowli.

Gondola nabytą została przez komisję w roku 1904 w Rejowcu. Zapłacono za nią 375 rs. Miała wówczas 3¼ lat i mierzyła wzrostu 2 arsz. 5 wersz. Przydzieloną została w chwili kupna do gwardji z adnotacją „dobra". Nazwę swą Gondola otrzymała w pułku kawalergardów, gdzie służyła z początku jako koń szeregowy. Klacz ta pochodziła ze stada Aleksandra Baranowskiego w Gorszewie Polskim w pow. Zamojskim.

Wałach Piccolo, znakomity koń przeszkodowy i konkursowy, który święcił tryumfy w Londynie w roku 1911, został nabyty przez warszawską komisję remontową na spędzie w Rejowcu w roku 1905. Zapłacony był 325 rs. i przydzielony następnie do kirasjerów gwardji z dopiskiem „bardzo dobry". Liczył w chwili kupna 3½ lat i mierzył wzrostu 2 arsz. 3¼ wer. pod kolanem miał 19 cm. W kirasjerach służył jako koń frontowy pod nazwą „Dokument".

Wybitny ten koń urodzony był u włościanina w lubelskiem, od którego został kupiony źrebięciem i wychowany przez p. Mieczysława Morawskiego ze Stajnego w Chełmskiem. Przez niego też został sprzedany do remontu.

Po zwycięstwie Piccolo w Londynie cesarz przesłał p. Morawskiemu cenną nagrodę.

Wzmianką tą zakończę opis kwestji remontowej w Królestwie Polskiem przed wojną. Chciałbym jednak po-

**Ilość zakupionych koni remontowych w Królestwie Polskiem w latach 1901 — 1914 podług gubernji.**

| | GUBERNJA | 1901 | 1902 | 1903 | 1904 | 1905 | 1906 | 1907 | 1908 | 1909 | 1910 | 1911 | 1912 | 1913 | 1914 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Lubelska | 148 | 226 | 258 | 252 | 250 | 236 | 337 | 228 | 214 | 270 | 253 | 215 | 429 | 534 |
| 2 | Warszawska | 37 | 52 | 51 | 48 | 40 | 65 | 59 | 81 | 64 | 36 | 34 | 62 | 354 | 291 |
| 3 | Siedlecka | 34 | 38 | 42 | 62 | 53 | 79 | 70 | 57 | 54 | 61 | 55 | 59 | 231 | 226 |
| 4 | Radomska | 27 | 52 | 34 | 58 | 33 | 37 | 39 | 59 | 68 | 55 | 83 | 76 | 136 | 52 |
| 5 | Kaliska | 19 | 8 | — | 48 | 97 | 80 | 60 | 48 | 43 | 51 | 41 | 60 | 68 | — |
| 6 | Kielecka | 44 | 52 | 42 | 35 | 37 | 22 | — | 9 | 22 | 11 | 6 | 5 | 5 | — |
| 7 | Suwalska | 44 | 43 | 31 | 17 | 17 | 10 | 34 | 24 | 21 | 34 | 22 | 23 | 17 | — |
| 8 | Piotrkowska | 27 | 20 | 25 | 23 | 17 | 21 | 23 | 15 | 21 | 22 | 18 | 32 | 27 | — |
| 9 | Płocka | 22 | 30 | 26 | 25 | 14 | 27 | 7 | 11 | 13 | 15 | 2 | 3 | — | — |
| 10 | Łomżyńska | 13 | 19 | 14 | 10 | 4 | — | 26 | 34 | 31 | 17 | 16 | 37 | 50 | 94 |
| | Razem | 415 | 540 | 523 | 578 | 562 | 577 | 655 | 566 | 551 | 572 | 530 | 572 | 1317 | 1197 |

**Przeciętne ceny za poszczególne rodzaje remont w Królestwie Polskiem w latach 1905 — 1912.**

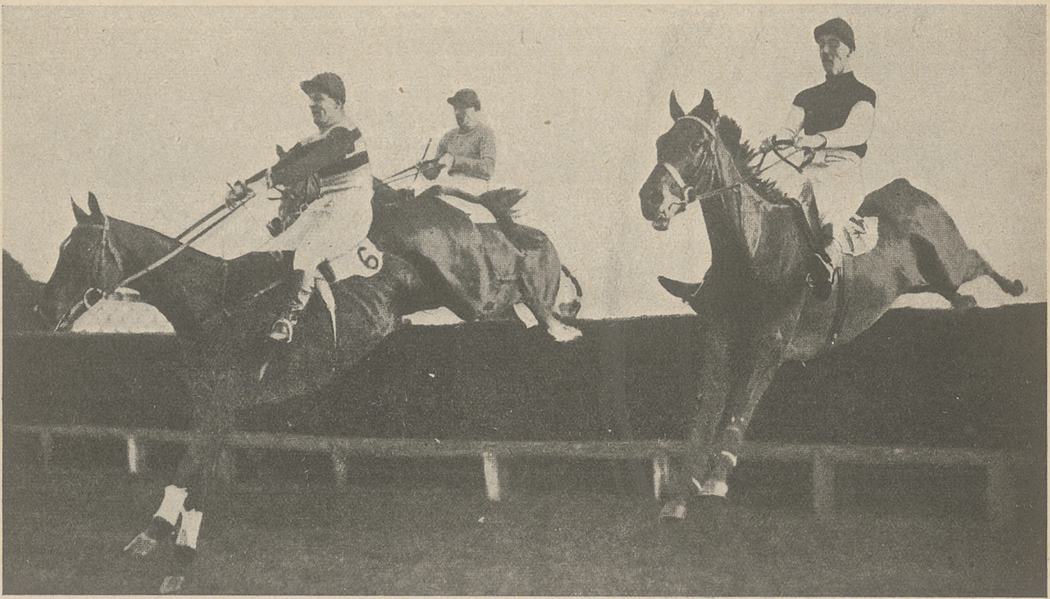
| | KAWALERJA | | Artylerja | Straż pograniczna |
|---|---|---|---|---|
| | gwardja | armja | | |
| 1905 | 306 rub. 10 kop. | 300 rub. — kop. | 300 rub. 41 kop. | 204 rub. 58 kop. |
| 1906 | 308 „ 33 „ | 329 „ 76 „ | 329 „ 76 „ | 201 „ 70 „ |
| 1907 | 360 „ 99 „ | 289 „ 98 „ | 303 „ 57 „ | 201 „ 64 „ |
| 1908 | 318 „ 11 „ | 295 „ 12 „ | 312 „ 94 „ | 205 „ 25 „ |
| 1909 | 336 „ 16 „ | 312 „ 50 „ | 314 „ 46 „ | 205 „ — „ |
| 1910 | 382 „ 18 „ | 332 „ 77 „ | — „ — „ | 206 „ 86 „ |
| 1911 | 391 „ 90 „ | 344 „ 35 „ | 335 „ 35 „ | 216 „ 34 „ |
| 1912 | 415 „ 52 „ | 362 „ 79 „ | 332 „ 09 „ | 202 „ 75 „ |

wiedzieć jeszcze słów kilka w tej samej sprawie doby obecnej.

Ogół hodowców, a nawet i wielu fachowych pracowników w dziedzinie hodowli koni jest słabo obznajmiony z wynikami pracy komisji remontowych okresu powojennego. Mało się o tem pisze i sprawozdania z dokonywanych zakupów nie są podawane do prasy fachowej.

kie są opinje miarodajnych sfer wojskowych, co do wartości produktów hodowli poszczególnych połaci kraju. Również takie zagadnienia jak kwestja konia do artylerji i kawalerji są nie mniej interesujące.

Gdyby więc kto z Panów Wojskowych, blizko tej sprawy stojących, zechciał dla dobra ogółu zadać sobie trud opracowania podobnego artykułu i ogłoszenia go w Jeźdź-



Anglja. Fragment ze steeplechase w Gatwick.

Mam jednak wrażenie, że wielu sprawa ta interesuje bardzo i chętnie dowiedzieli by się o szczegółach zakupów, ilościach poszczególnych rodzai koni nabywanych do wojska, o cenach płaconych i t. d. Było by również bardzo ciekawem dowiedzieć się jakie okręgi kraju dostarczają najwięcej koni. Jak znoszą służbę wojskową konie np. z poznańskiego w porównaniu do lubelskich lub wołyńskich. Ja-

cu i Hodowcy, zyskałby z pewnością wielkie uznanie i wdzięczność wszystkich tych, których sprawy naszej hodowli żywo obchodzą. Przyczyniłby się również swą pracą do rozjaśnienia sądów i zdań o współczesnej hodowli naszej, tak różnorodnych i często błądzących zupełnie poomacku.

*Witold Pruski.*

# K R O N I K A.

## KRAJOWA.

— **Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy"** zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich właścicieli stajen i menagerów o łaskawe nadesłanie dokładnie podanych wykazów stajen treningowych, które, począwszy od najbliższych numerów, rozpoczniemy w tygodniku naszym ogłaszać.

— **P. L. Dydyński** sprzedał og. „Florestana" i og. „Tamerlana" braciom Ważyńskim, a klacz „Falsettę" p. C. hr. Mycielskiej. Kupił zaś od J. hr. Czarneckiego 2 l. klacz „Idaho" (Harlekin — Bijou) i 2 l. kl. „Irję" (Harlekin — Meduza). Od C. hr. Mycielskiej 2 l. kl. „Marmarę" (Morphy — Minorka), od Grona Ofic. 1-go pułku Uł. Krechowieckich kl. „Czataldżę" i od p. M. Szwejcera kl. „Fantazyę" do stada.

— **Wczesne meldunki w terminie 31 grudnia 1930 r.*)**

**Meldunek do Derby 1931 roku** (II termin).

**Alvensleben-Schönborn hr. Joachim:**

GALATEE, kl. gn. (Bankar öcsese — Galadság)

**Andrycz Ludwik i Woliński Adolf:**

HORYZONT, og. gn. (Priesterwald — Graisse)
JOWISZ, og. gn. (Manton — Rara Avis)

*) Podajemy tylko konie zapisane w II-gim terminie do Derby b. r.

Wczesne meldunki do pozostałych nagród będą sw. czasu ogłoszone w „Wiadomościach Wyścigowych", które Prenumeratorzy nasi otrzymają.

**Berson Michał:**
ERCOLE, og. kaszt. (Franklin — Princess Picton)
ERYX, kl. c. gn. (Mount Lebanon — Coturnix)
JASIEŃCZYK, og. gn. (Manton — Cylicja)

**Budny Antoni:**
WERDUN, og. gn. (Royal Grosvenor — Hampton Girl)

**Cichowski Henryk:**
HALAMA, kl. gn. (Illuminator — Sucha)
HOPSZTYNDER, og. gn. (Illuminator — Rózga)

**Dydyński Lesław:**
ADAM, og. kaszt. (Oszczep — Krieau)
DREIFUS, og. gn. (Parsifal — Abazówka)
PENGÖ, og. gn. (Palatin — Pexi)

**Dzierzbicka Cecylja:**
DREDNOT, og. gn. (Stavropol — Gaff)
DRI-DRI, og. gn. (Manton — Lanoline)
DRUM, og. gn. (Stavropol — Belgja)

**Ender K. i S.:**
AS COEUR, og. kaszt. (Transcendent — Nicely)
DUCE, og. gn. (Fils du Vent — Lepante)

**Piradoff Bohdan:**
HAITI, kl. gn. (Priesterwald — Beate)
HETMAN, og. c. gn. (Eastern albo Ordensjäger — Grace)
NURT, og. sk. gn. (Double Up — Hera)
STABIL, og. gn. (Balthazar — Sevilla)

**Przyłęcki Tadeusz:**
JACHT II, og. gn. (Manton — Szegely)

**Radziwiłł ks. Albrecht:**
HEKATE, kl. c. gn. (Parachute — Sobótka)
HERMES II, og. sk. gn. (Parachute — Blameless)
JAWOR, og. gn. (Fils du Vent — Azalja)
JORDAN, og. c. gn. (Fils du Vent — Chorok Bridge)
LANCELOT, og. sk. gn. (Soval — Laïs)

**Róg Michał:**
ISARD III, og. siwy (Fils du Vent — Artemis)
MARATON, og. gn. (Fils du Vent — Lytta)
STELLA II, kl. gn. (Fils du Vent — Soultz)

**Strzemiński Henryk:**
JAREMA III, og. gn. (Fils du Vent — Dryada)
JAXA, og. sk. gn. (Manton — Donna Rosa)



Fragment z wyścigu płotowego Lingfield Park (Anglja).

**Grzybowski Eugenjusz:**
LAMPART, og. gn. (Mości Książe — Patty)

**Jaśkiewicz Władysław:**
HAWANA, kl. c. gn. (Priesterwald — Doda)

**Kresowa Spółka Hodowlana:**
AMULET, og. sk. gn. (Palatin — Aldernay)
MOSPAN, og. kaszt. (Saint Ouen — Malle)

**Kronenberg bar. Leopold Jan:**
CHŁOSTA, kl. kaszt. (Obertas — Maleńka)
IMBROS, og. gn. (Ballyheron — Bourgogne)

**Stajnia „Ktery-Szepietów":**
TEMPERAMENT, og. gn. (Manton-Rybitwa)
WAGRAM, og. kary (Manton — Ewa)

**Janasz Stanisław:**
BEDUIN II, og. gn. (Parsifal — Berceuse)
SOKÓŁ II, og. kaszt. (Illuminator — Dyletantka)

**Marylski Antoni:**
LOUIS D'OR, og. kaszt. (Manton — Riga)

**Morstin hr. Andrzej:**
JUPITER, og. kary (Manton — Rossadana)

**Olszowski Aleksander:**
CHAPEAU BAS, og. gn. (Illuminator — Prim Lass)
CHERIE, kl. kaszt. (Huszar II — Tilly II)
CONTRE COEUR, og. gn. (Soval — Crève Coeur)

**Szwejcer Bronisław:**
GORTYNA, kl. gn. (King's Idler — Cochera)
LIKURG, og. kaszt. (Fils du Vent — Pantera)

**Stajnia „Topór":**
JEZIORNA, kl. kaszt. (Fils du Vent — Rodija)

**Yellow Bohdan:**
FATALISTE B. W., og. gn. (Fils du Vent — Topola)

**Zamoyski hr. Konstanty i Radwan Mieczysław:**
EFUR, og. c. gn. (Bafur — Elwira)
EPSOM, og. c. gn. (Kentish Cob — Sweet Bee)
ESSOR, og. kaszt. (Bafur — Elaunay)

**1 Pułk Szwoleżerów:**
DRES, og. gn. (Stavropol — Lady Pegöys)
JONATAN, og. c. gn. (Fils du Vent — Ione)

**1 Pułk Ulanów Krechowieckich:**
JONTEK, og. sk. gn. (Manton — Cis Mol)

**9 Pułk Strzelców Konnych:**
PRZEBÓJ, og. sk. gn. (Schalk — Podmelec)
SHOU-SHOU, og. sk. gn. (Harrier — Cytis).
Zameldowano w II-gim terminie 59 koni.

— **Z pokazów koni rasy huculskiej w powiecie kosowskim w woj. stanisławowskiem.** Departament Chowu Koni przeznaczył w roku bieżącym, jak w latach ubiegłych premje pieniężne dla hodowców koni rasy huculskiej, która dzięki zrozumieniu miarodaj-

nych czynników została uratowana i hodowla jej rozwija się bardzo pomyślnie

W prześliczne nasze Karpaty południowo-wschodnie, wyjechała komisja pod przewodnictwem delegata Ministerstwa Rolnictwa pana inż. Witolda Pruskiego, w następującym składzie: pp. Władysław hr. Dzieduszycki, Erwin Bohosiewicz, prezes Związku hodowców koni rasy huculskiej, inż. Stanisław Bużyński, naczelnik Wydziału Rolnego, w województwie stanisławowskiem, pułkownik Rudolf Lang, delegat Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, inż. Tadeusz Filipowicz, kierownik Państwowego Stada Ogierów w Sądowej Wiszni, Władysław Siemieński, kierownik Państwowej Stadniny Koni w Racocie, inż. Franciszek Zdański, inspektor wojewódzkiej delegatury Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Stanisławowie, Marjan Janeczek, sekretarz Państwowego Stada Ogierów w Sądowej Wiszni i podpisany.

W Kosowie dnia 6 października odbył się pierwszy dzień pokazów. Doprowadzono 66 koni, z których nagrodzono 18 sztuk. Komisja ustaliła I-szą nagrodę po 50 zł., II-gą 25 zł., III-cią 15 zł.

I-szą nagrodę przyznała Komisja p. Andrzejowi Gondurakowi, za klacz rejestrowaną Nr. 31 „Marusia", gniadą lat 10, ze źrebięciem, ogierkiem gniadym, po ogierze państwowym Nr. ks. gł. 866 „Czop", w dziale klacze ze źrebiętami.

Z klaczy bez źrebiąt otrzymała I-szą nagrodę p. Anna Nikiforczyn z Kobak za klacz „Buczakówka" 310/30, ciemno gniadą lat 5, stanowioną ogierem państwowym Nr. ks. gł. 503 „Góralem".

Ponadto wypłacono 4 II-gich nagród, reszta III-cich, na sumę 365 złotych.

Materjał koni na tym pokazie był średniej jakości, wykazał jednak znaczną poprawę w wychowie w porównaniu do lat ubiegłych.

W następnym dniu pokazów, 7 października w Uścieryках, były konie o wiele lepsze, doprowadzono 74 sztuki, wypłacono 35 nagród na sumę 750 złotych, a to: 4 — I-szych nagród, 10 — II-gich, 21 — III-cich.

Z klaczy ze źrebiętami I-szą nagrodę otrzymali: p. Wasyl Donyk z Polanek, za klacz Nr. 395 „Hostyna", ciemno myszatą, lat 10, z ogierkiem skaro gniadym, po ogierze państwowym Nr. ks gł. 385 „Góral".

Z klaczy bez źrebiąt, p. Piotr Maksymiuk z Jasienowa Górnego, za klacz gniadą, po ogierze państwowym Nr. ks. gł. 167 „Góral", stanowioną ogierem państwowym Nr. ks. gł. 385 „Góral". Pan Jura Zełeńczuk z Jasienowa Górnego, za klacz Nr. 49 „Marusia IV", ciemno gniadą lat 13 i za grupę p. Jurko Rybaruk z Jabłonicy, za klacz Nr. 381 „Kiekacza", gniadą lat 7 z córką 2-letnią, jasną kasztanką, po ogierze państwowym Nr. ks. gł. 125 „Góral" i ogierkiem rocznym karym po ogierze państwowym Nr. ks. gł. 504 „Góral".

Dnia 8 października odbył się pokaz w Żabiem. Hodowcy przedstawili Komisji 244 koni, z których nagrodzono 84 koni, a to 6 nagród I-szych, 24 — II-gich, 54 — III-cich na sumę 2.880 złotych. Ze względu na doborowy materjał koni, podwyższono nagrody na 100 złotych — I-szą, 50 złotych — II-gą 20 złotych — III-cią. Oprócz tego wypłacono 11 premji rocznych po 200 złotych za 5 ogierków 2½-letnich i 6 ogierków urodzonych w 1930 roku.

I-sze nagrody otrzymali pp.: Dmytro Sorjuk z Żabiego, za klacz Nr. 415 „Hrybkowa", ciemno gniadą lat 11 ze źrebięciem, klaczką karą po ogierze państwowym Nr. ks. gł. 410 „Góral", Nikołaj Sawiuk z Żabiego, za klacz kasztankę lat 5 ze źrebięciem, klaczką kasztanowatą, Fedor Kikińczuk z Żabiego za klacz „Lala" 371/30 kasztanowato-srokatą, lat 9 z ogierkiem karo-srokatym, po ogierze państwowym Nr. ks. gł. 410 „Góral", Paraszka Moguruk z Krzyworówni za klacz „Riża" 368/30 gniado-srokatą, lat 13 ze źrebięciem, klaczką gniado-srokatą, po ogierze państwowym Nr. ks. gł. 410 „Góral", Jura Iluk za grupę, klacz Nr. 113 „Czarnohora" z córkami, 4-letnią, 3-letnią i 1½-roczną maści karej, po ogierach państwowych.

Konie w Żabiem są bardzo dobrej jakości i Komisja sędziowska miała trudne zadanie i mozolną pracę nad wyborem materjału do premjowania. Młodzież po ogierach państwowych, pochodzących z rodów męskich, przeważnie „Góral" i „Hroby", przedstawiała znakomitą i bardzo wyrównaną stawkę konia górskiego. Wprowadzone na wniosek pana Władysława hr. Dzieduszyckiego w roku 1928 premje wysokości 200 zł. rocznie dla ogierków, które zobowiązują hodowców do należytego utrzymania ogierków do lat 3½, przyczem Departament Chowu Koni zastrzega sobie prawo pierwokupu, przyczyniły się do wzorowego wychowu źrebiąt i zapewniają remont ogierów tej rasy dla Stad Państwowych.

Poniżej podaję wykaz ogierów, których potomstwo przysporzyło hodowcom nagrody powyżej 100 złotych:

Przychówek po ogierze państwowym Nr. ks. gł. 410 „Góral"— 1.390 zł.

Przychówek po ogierze państwowym Nr. ks gł. 472 „Góral"— 1.035 zł.

Przychówek po ogierze państwowym Nr. ks. gł. 461 „Hroby" — 520 zł.

Przychówek po ogierze państwowym Nr. ks. gł. 385 „Góral"— 335 zł.

Przychówek po ogierze państwowym Nr. ks. gł. 866 „Czop" — 250 zł.

Przychówek po ogierze premjowanym Nr. ks. gł. „Czornotok" — 165 zł.

Przychówek po ogierze państwowym Nr. ks. gł. 125 „Góral"— 140 zł.

W Żabiem rozpocząłem próbę nad zastosowaniem w hodowli koni teorji Mendla, celem ustalenia rodów koni głębokich i krótkonożnych, któreby stale (konstant) tę cechę przekazywały potomstwu. Dotychczasowe doświadczenia dały w praktyce wyniki dodatnie, bo większość przychówku te cechy wykazuje, a jak się doprowadzi do homozygocji wyżej wymienionych cech, podam w liczbach potwierdzenie mojej hipotezy, że ta teorja genjalnego uczonego da się zastosować i w hodowli koni.

Pokazy zakończyło miłe przyjęcie, urządzone przez Prezesa Związku p. Erwina Bohosiewicza w Kosowie, gdzie przy dźwiękach miejscowej muzyki, spędzono kilka przyjemnych chwil, za co niech mi wolno będzie wyrazić słowa podzięki za tak szczerą gościnę organizatorom pokazu, pp.: Prezesowi Erwinowi Bohosiewiczowi i państwowemu lekarzowi weterynaryjnemu Tadeuszowi Sękowi.

Sądowa Wisznia.

*Michał Holländer.*

## ZAGRANICZNA.

### ANGLJA.

— **Obrót totalizatora na angielskich** torach w roku 1930 (do początku listopada) wyniósł 60 miljonów Mk. niem. Na torach tych wprowadzono od niedawna mechaniczne urządzenia w totalizatorze, które okazały się wielce praktycznemi, usprawniły w wysokim stopniu technikę gry i wpłynęły na zwiększenie się obrotów.

— **Ceny na konie myśliwskie w Anglji.** Na wielkiej licytacji hunterów w Leicester, która się odbyła w połowie listopada 1930 r. przeciętna cena wynosiła od 3 do 4 tys. marek niem. za dobrego konia. Materjał mierniejszy ceniony był około 1.500 Mk. Najwyższą cenę osiągnął jeden z wałachów, sprzedany za 11 tys. mk. niem.

— **Na specjalnej konferencji w sprawie budowy ulic** w Londynie zgłoszono wniosek, aby istniejące oraz nowe ulice budowane były w ten sposób, żeby połowa przestrzeni miała powierzchnię zupełnie gładką, przeznaczoną dla ruchu samochodowego, druga zaś połowa miała bruk chropowaty — dla pojazdów konnych. Wniosek ten spowodowany został nieustannie wzrastającym ruchem wozów konnych, przy których konie na bruku gładkim podlegają ciągłym upadkom. Wniosek ten nie przeszedł jedynie z powodu wielkich kosztów przebudowy, uznany jednak został jako bardzo celowy i pożądany.

— **Do Grand National Steeplechase** b. r. zgłoszono 85 koni; ogłoszenie wag nastąpi dnia 22 b. m. Wśród koni zgłoszonych znajdujemy z więcej znanych: Brights Boy, Easter Hero, Florin, Gib, Gregalach, Grakle, Great Span, Mellerays Belle, Rhyticere, Rich-

mond II, Sandy Hook, Shaun Goilin, Sir Lindsay, Trump Card tudzież czechosłowackiego Gyi lovam!

### FRANCJA.

— **„Erodion"**, zwycięzca Prix du Conseil Municipal, po wygraniu Prix d'Elevage z nagrodą 50 tys. frc. na dystansie 2400 mtr. został kupiony przez francuski zarząd Stadnin Państwowych za cenę 50.000 frc. Prócz tej sumy właściciel konia otrzymał premję 200.000 frs., ufundowaną przez Societé d'Encouragement dla zwycięzcy nagrody Prix d'Elevage, o ile zostanie on sprzedany do Stada państwowego.

### NIEMCY.

— **W stadninie Trakehnen** odbył się na św. Huberta, jak corocznie, bieg myśliwski, w którym uczestniczyło 71 koni — wychowanków stada. Bieg na przestrzeni 4½ klm. w terenie z naturalnemi i dość ciężkiemi przeszkodami (rowy do 5 mtr. szerokie) prowadził koniuszy hr. S. Lehndorff. Mimo trudnego parcours'u mała była ilość upadków, co dowodzi wysokiej klasy koni trakeńskich. Ogółem w roku 1930 odbyło się 51 polowań par force, urządzonych przez stadninę trakeńską dla swych 4 i 5 letnich koni, które osiągają wysokie ceny na dorocznych licytacjach, ściągających tłumy nabywców także z zagranicy.

— **Koń pociągowy odzyskuje swe prawa.** Coraz częściej mnożą się fakty powrotu od siły motorowej do siły końskiej w transportach miejskich. W Berlinie obliczono, że rozwożenie poczty po mieście i blizkich przedmieściach autami, na które zamieniono furgony konne, — przyniosło deficyt w sumie 40.000 mk. w ciągu półrocza. Wielkie firmy ekspedycyjne berlińskie gremjalnie wracają do siły końskiej, nauczone gorzkim doświadczeniem, że auto ciężarowe na krótkich dystansach nie wytrzymuje konkurencji z zaprzęgiem konnym.

— **Ze statystyki wyścigowej.** W ub. roku urządzało w Niemczech 60 towarzystw wyścigi; dni wyścigowych było 348. Wyścigów odbyło się 2.266. W wyścigach tych wzięło udział 2.661 koni, a mian.: 353 dwulatków, 523 trzyletnich, 395 czteroletnich, 309 pięcioletnich, 214 sześcioletnich i 467 starszych koni. Nagród pieniężnych zdobyło ogółem 1830 koni.

### AMERYKA.

— **Na amerykańskich turniejach konnych** poszukiwany obecnie jest nowy typ konia, wytworzonego przez T-wo Kentucky Saddle Horses. Koń ten pod nazwą Five Gaited-Horses, odznacza się specjalnym chodem, w rodzaju pasażu i trzynożenia. Jeździec na tego rodzaju koniach nie odczuwa w ruchu żadnych wstrząśnień i podrzucań. Ostatnio klacz Summer-Rain, trenowaną wspomnianą metodą, kupił znany w Ameryce sportsman M. C. Mars za wysoką sumę 25.000 dolarów = 222.500 złotych!

### TELEGRAMY WŁASNE.

— **Nicea**, 11 stycznia.

Prix de Monte Carlo, 150.000 fr. — 3500 mtr. płoty.

1. Ginger Ale, 4 l. og. kaszt. (La Farina — Sweet Gin) bar. E. de Rothschild, 60 kg., ż. M. Thery.
2. Dictateur VIII, 7 l. og. (po Ukko) L. Olry Roederer, 72 kg., ż. R. Petit,
3. Baoule, 4 l. og. (po Grand Fleet) A. Veil-Picard, 60 kg., ż. J. Bedeloup,

bez miejsca: Sea Rover, Gratitude, Tea for Two, Isengrin, Losange, Jean Victor, Prospect, Dard, Marsac.

Wygrane o 1 — 2 — 4 dł. Czas: 3 : 59,5.

Tot.: 66, 29, 25, 43 : 10.



Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.